

# Andrzej F. Dziuba

---

## Wokół przemian demokratycznych W Ameryce Łacińskiej

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 19/2, 169-190

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

BP ANDRZEJ F. DZIUBA

## WOKÓŁ PRZEMIAN DEMOKRATYCZNYCH W AMERYCE ŁACIŃSKIEJ

Zainteresowania historyczne zawsze mają swe wyraźne odniesienie odnośnie do analizowanego przedmiotu, który może być bardzo zróżnicowany. Mogą to być m.in. ludzie, miejsca, wydarzenia czy działania organiczne np. tylko do kategorii słownych lub obrazów czy dźwięków. W sensie bardzo szerokim geograficznie, mogą dotyczyć miast, państw czy nawet kontynentów, a nawet swoistej wizji uniwersalnej całego świata.

Nie ulega wątpliwości, że właśnie każdy z kontynentów ma także pewną mniej lub bardziej ogólną historię i dzieje specyficzne dla siebie. Oczywiście, często zbyt wielkie zróżnicowanie, zwłaszcza między państwami czy regionami np. religijnymi czy kulturowymi, wręcz uniemożliwia podjęcie się takiego zabiegu badawczego. Trudno np. rozważać kompleksowo historię Azji, podczas gdy łatwo to można uczynić w stosunku do Australii. Pytanie czy Ameryka Łacińska może być poddana takiemu zabiegowi?

Wydaje się, że kontynent ten szczególnie nadaje się do takiej właśnie analizy badawczej. Staje się to jeszcze bardziej oczekiwany, jeśli przeszłość będzie się widzieć w perspektywie przyszłości. Dynamika i żywotność tego kontynentu pozostaje przecież nadal tylko w niewielkim stopniu wykorzystana dla jego rozwoju, a zwłaszcza dla polepszenia warunków bytowych wszystkich jego mieszkańców, a w tym utrwalania praw człowieka<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Nowa ewangelizacja, postęp człowieka, kultura chrześcijańska. Przemówienie wygłoszone na otwarciu obrad IV Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej. Santo Domingo. 12.10.1992.* „L'Osservatore Romano”. R. 13:1992, nr 12, s. 22; B e n e d y k t XVI, *Je-steśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa, aby nasze narody miały w Nim życie. Sesja inauguracyjna V Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karaibów. Aparecida. 13.05.2007.* W: *Pielgrzymki apostołskie Ojca Świętego Benedykta XVI. 2005-2007.* Opr. A. W i e c z o r e k. Warszawa 2008 s. 374-376; A. Z w o l i Ń s k i, *Oblicza Ameryki Łacińskiej.* Kraków 1995.

## 1. Historyczne kolonialne dziedzictwo

Faktycznie niemal wszystkie kraje Ameryki Łacińskiej były kiedyś pod obcymi rządami jako kolonie lub bardziej integralne części państw-metropolii europejskich (m.in. status wicekróla). Taki był ich los niemal już od samych początków odkrycia, zdobycia i ewangelizacji. Jednak różnice między kulturami lokalnej (tj. pierwotnej) ludności z terytoriów kolonialnych a tradycjami kulturowymi ich władców z metropolii nie występowały tu w tak wyraźnej, czasem wręcz dramatycznej formie, jak w Afryce czy w niektórych rejonach Azji<sup>2</sup>.

W Ameryce Łacińskiej kolonialny układ, a może czasem i jego brak, był bardzo złożony, i takim wykształtowała go raczej praktyka, a mniej normy pochodzące z Madrytu czy Lizbony. Chociaż tradycje kulturowe ludności miejscowej różniły się od tradycji państw imperialnych, to szerokie kręgi ludności w tych koloniach, zwłaszcza bardziej wpływowych i zaliczanych do elit, były właściwie tej samej rasy i kultury co w europejskich krajach-metropoliach. Ludzie ci byli przeważnie imigrantami z tych krajów lub częściej potomkami takich imigrantów<sup>3</sup>. Nawet jednak u tych, którzy pochodzili z Europy, długotrwałe oddzielenie od środowiska ich pochodzenia, a także historii i doświadczenie życia w całkiem odmiennych warunkach z czasem doprowadziły do powstania nowej kultury oraz zróżnicowanych stylów życia, które w znacznym stopniu różniły się od tych panujących i nadal obowiązujących w ich „ojczystych krajach”, zwłaszcza w pewnych sferach<sup>4</sup>.

Inna istotna różnica specyfikująca Amerykę Łacińską wiązała się z faktem, że osadnictwo i kolonizacja prowadzona przez Europejczyków prowadziła do często brutalnego niszczenia lub wypierania dawnych i dobrze utrwalonych systemów kulturowych i politycznych, a także religijnych i etyczno-moralnych<sup>5</sup>. Doszło więc do tego, że ludność w tych koloniach faktycznie składała

<sup>2</sup> Por. T. Todorow, *Podbój Ameryki. Problem innego*. Warszawa 1996 s. 9-12; F. Kubiaczyk, *Między wojną a dyplomacją. Ferdynand Katolicki i polityka zagraniczna Hiszpanii w latach 1492-1516*. Kraków 2010 s. 199-203.

<sup>3</sup> „Imigracja zamiast przeszkodą w rozwoju może być środkiem, który temu rozwojowi sprzyja” (KNSK 297). Por. KDK 84.

<sup>4</sup> „Chodzi więc tutaj o człowieka w całej jego prawdzie, w pełnym jego wymiarze. Nie chodzi o człowieka «abstrakcyjnego», ale rzeczywistego, o człowieka «konkretnego», «historycznego»”. Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*. Citta del Vaticano 1979 nr 13. Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptoris missio”*. Citta del Vaticano 1990, nr 54.

<sup>5</sup> Por. Benedykt XVI, *Jesteśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa, aby nasze narody miały w Nim życie. Sesja inauguracyjna V Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Kara-*

się zasadniczo z dwóch różnych grup: tubylców i kolonistów. Zatem w większości przypadków niezbędne stosunki z państwami-metropoliami, zwłaszcza polityczne, były utrzymywane jedynie przez społeczności napływowych osadników przy jednoczesnym zupełnym wykluczeniu pierwotnej ludności miejscowej. W ten sposób oprócz napięcia między władzami kolonialnymi a społecznością osadników dochodziło także do nieuniknionego konfliktu między ludnością napływową a miejscową. Wywoływało to napięcia, które niejednokrotnie przybierały znamiona zbrojnych konfliktów<sup>6</sup>.

Mimo pewnych różnic w stosunku do Azji czy Afryki układ kolonialny miał w Ameryce Łacińskiej zasadniczo podobne cechy. Podstawowy system lokalnego rządu kierowany przez kolonialnych administratorów opierał się na strukturach i koncepcjach, które były zasadniczo obce, a wręcz wrogie dla większości ludów poddanych tej administracji. Niereprezentatywny charakter kolonialnej władzy sprawiał również, że – jakkolwiek pewne formalne cechy rządów w państwach-metropoliach zostały wprowadzone również w koloniach – niewiele było tam podstawowych i koniecznych elementów demokratycznego zaistnienia oraz następnie sprawowania władzy, a w tym respektowania podstawowych praw człowieka. Np. władza ustawodawcza w koloniach była przeważnie w rękach kolonialnego państwa i sprawowały ją prawnie władze w stolicach metropolii lub niekiedy marionetkowe, figurantkie czy fasadowe rządy rezydujące w tych koloniach, ale jednocześnie dotknięte zwłaszcza terrorem, przemocą, korupcją i bezprawiem<sup>7</sup>.

Tam, gdzie pod koniec kolonialnej ery, często z powodu różnorodnych nacisków, dopuszczono się pewnego lokalnego uczestnictwa w procesie legislacyjnym, podjęto jednak zawsze jednocześnie różnorodne środki, czasem niezgodne z prawem, dla arbitralnego zachowania woli i interesów władz kolonialnych. Aby to osiągnąć, w praktyce wystarczyło wówczas albo uczy-

---

*ibów. Aparecida. 13.05.2007, s. 365-367; T. Rowland, Wiara Ratzingera, teologia Benedykta XVI. Kraków 2010, s. 81-81; Bartłomiej de Las Casas, Krótka relacja o wyniszczeniu Indian. Poznań 1988.*

<sup>6</sup> Por. Jan Paweł II, *Orędzie wygłoszone do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Nowy Jork. 2.10.1979. W: Dokumenty nauki społecznej Kościoła. Red. M. Radwański. Rzym – Lublin 1996, nr 18.*

<sup>7</sup> Por. Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. w Drogheda. 29.09.1979. W: Jan Paweł II w Irlandii i Stanach Zjednoczonych. Przemówienia i homilie. Warszawa 1981, s. 36; Paweł VI, Adhortacja apostołska „Evangeliis nuntiandi”. Citta del Vaticano 1975, nr 37; Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostołska „Ecclesia in America”. W: „Ecclesia in America” Wybrane problemy Kościoła w Ameryce Południowej w świetle posynodalnej adhortacji Jana Pawła II. Red. J. Różański. Warszawa 2003 nr 60.**

nić wątpliwymi „przedstawicielami” miejscowej ludności osoby uznające fundamentalny prymat woli i interesu metropolii, albo tak zaaranżować bieg wypadków, by różne ustawy przyjmowane przez kolonialne organy ustawodawcze podlegały nadzorowi lub ostatecznemu zatwierdzeniu tylko przez rząd metropolitalnej potęgi kolonialnej.

W sumie w przed-niepodległościowym dziedzictwie Ameryki Łacińskiej na czoło wysuwa się poszukiwanie dróg politycznego, społecznego i ekonomicznego rozwoju po ostatecznym wyzwoleniu się spod kolonialnej władzy. Zatem pytania o istnienie i twórcze działanie na własny rachunek. Jednak z powodu długotrwałego powiązania tych krajów z Zachodem i jednocześnie zachodnim kształtem struktur rządowych, które funkcjonowały przez długi okres kolonialnego panowania, jest rzeczą naturalną, że systemy przyjmowane przez kraje w chwili odzyskania niepodległości, choć może nie do końca suwerenności, opierały się jednak na zachodnich ideałach, formach i procedurach. Jednakże, jak to już wskazano, te zachodnie wzorce były najczęściej niezgodne z szeroko pojętymi wartościami oraz światopoglądem przeważającej części ludności na terytoriach kolonialnych<sup>8</sup>.

W takiej sytuacji fundamentalnych przemian nie można więc było oczekiwać, że struktury działające w epoce kolonialnej zostaną zachowane w całej pełni w sytuacji post-kolonialnej, a nawet jeśli zostaną zachowane, będą jednocześnie funkcjonowały tak samo jak w krajach zachodnich, które mają zupełnie inną historię oraz całość struktur społeczno-politycznych jak i kulturowych. Jak obecnie dobrze wiadomo, demokratyczne systemy konstytucyjne pozostawione przez kolonialne władze np. Wielkiej Brytanii, Francji, Hiszpanii, Portugalii czy Stanów Zjednoczonych Ameryki, faktycznie w ogólne nie zachowały się w większości byłych kolonii, a tam gdzie się nawet zachowały, funkcjonowały jednak praktycznie w zupełnie inny sposób niż przewidywano<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> „Globalizacja nie może być nową postacią kapitalizmu. Musi respektować wielość kultur, które w ramach powszechnej harmonii są jakby różnymi kluczami interpretacyjnymi ludzkiego życia. W szczególności zaś nie można odbierać ubogim tego, co pozostaje dla nich najcenniejsze, w tym ich wierzeń i praktyk religijnych, ponieważ autentyczne przekonania religijne są najbardziej wyrazistym przejawem ludzkiej wolności”. J a n P a w e ł II, *Wychowanie do solidarności Przemówienie do uczestników VIII Zgromadzenia Papieskiej Akademii Nauk Społecznych. 11.04.2002*. „L'Osservatore Romano”. R. 23: 2002, nr 6, s. 29.

<sup>9</sup> Por. J a n XXIII, *Encyklika „Mater et Magistra”*. W: *Dokumenty nauki społecznej Kościoła*. T. 1, nr 171-162; A. C a c c i a v i l l a n, *Relaciones eclesiales entre los Estados Unidos y America Latina*. W: *Pontificia Comision para America Latina. Actas. Realidades problemas, perspectivas o propuestas pastorales en orden a la nueva evangelizacion, a la luz de la Exhortacion apostolo-*

## 2. Sytuacja po odejściu władz kolonialnych

W większości krajów latynoamerykańskich z chwilą uzyskania niepodległości zazwyczaj władza przeszła od sił kolonialnych do charyzmatycznych przywódców, którzy zazwyczaj kierowali wcześniej walką zbrojną o niepodległość, a więc nie zawsze w sposób pokojowy. Chociaż władza odziedziczona przez tych narodowych przywódców była na ogół bardzo szeroka, pozbawiona realnych ograniczeń i przeciwwagi. Z drugiej strony jednocześnie nie budziło to wówczas także zbyt wielu obaw i zastrzeżeń w okresie euforii pierwszych lat narodowej niepodległości i samostanowienia.

Wówczas prawie wszędzie panowało przekonanie, że władza tego typu jest konieczna w okresie tworzenia się narodu, a więc w okresie przejściowym<sup>10</sup>. Co więcej wskazywano, że wówczas w każdym razie niewielu sądziło, że ci „ojcowie” narodów będą sprawowali przyznaną im władzę raczej nie w interesie swoich nowych państw i dla dobra ludzi, którym przewodzili w walce o prawo do samostanowienia. W każdym razie dla większości ludzi nie stanowiło to większej zmiany czy zaskoczenia, od kiedy podobna nieograniczona władza była nad nimi sprawowana przez kolonialnych administratorów, znaczonych często przemocą i terrorem<sup>11</sup>. Nowe było tylko to, że przy władzy był teraz ich „znajomy lub krewny”, a zwłaszcza współuczestnik walki o wolność i niepodległość. Władza sprawowana przez tych narodowych przywódców nie była uważana za uwłaczającą dla godności innych ludzi, współobywateli, jak to miało miejsce w stosunku do obcej władzy. Oni byli gotowi ponieść pewne trudności i oczekiwania znaczone wyrzeczeniem dla dobra wspólnego, dla dobra wolnego państwa i narodu.

Jednakże jednak tak szeroka, wręcz nieograniczona władza stosunkowo szybko korumpowała tych nowych, czasem idealnych i wręcz bohaterskich przywódców, a ponieważ była to władza absolutna, niczym nie ograniczona, korumpowała zatem w sposób absolutny i to znacznie szybciej oraz głębiej niż ktokolwiek mógł sugerować czy przypuszczać. Nacjonalistyczni „założyciele” tych nowych narodów, czy raczej państw, lub ci, którzy przejęli po nich

---

*lica „Ecclesia in America”. Reunion plenaria Ciudad del Vaticano. 20-23 de marzo. Ciudad do Vaticano 2001, s. 149-153.*

<sup>10</sup> „Wszelka totalitarna wizja społeczeństwa i państwa oraz wszelka ideologia ograniczająca się do czysto ziemskiego postępu sprzeciwiają się pełnej prawdzie o człowieku i zamysłowi Bożemu wobec historii” (KNSK 48).

<sup>11</sup> „Dążenie do doraźnych interesów prywatnych lub zbiorowych nie może usprawiedliwiać przedsięwzięć, które podsycają przemoc i konflikty między narodami oraz naruszają międzynarodowy porządek” (KKK 2316).

władzę, nie mogli oprzeć się pokusie przywłaszczania sobie jej w coraz większym stopniu lub korzystania z tego, co dostępne dla wspierania osobistych interesów lub dla korzyści swoich bliskich, zwłaszcza tak towarzyszy walki jak i własnych krewnych.

W okresie przemian w Ameryce Łacińskiej z czasem społeczna i religijna elita faktycznie zmonopolizowała polityczną i ekonomiczną władzę dla bogacenia się wąskich kręgów i utrzymania stylu życia pewnych grup daleko odbiegającego od tego, który był dostępny dla zwykłego człowieka w tych krajach. W tym kontekście Kościół ma uczestniczyć w „radości i nadziei, smutku i trwodze ludzi [...], zwłaszcza ubogich i wszystkich cierpiących”<sup>12</sup>. W celu zachowania swej dominującej pozycji sprzymierzała się często z międzynarodowymi kręgami biznesu, które stały się w ten sposób zdolne do eksploataowania niezwykle obfitych i cennych zasobów naturalnych tych krajów ze znacznie większym zyskiem dla siebie niż, byłoby to możliwe, w warunkach rządów demokratycznych stojących m.in. na straży narodowych interesów ekonomicznych i korzyści miejscowej ludności<sup>13</sup>.

Nic więc zatem dziwnego, że ludność w tych nowych państwach rozczarowała się stosunkowo szybko, w końcu do swoich charyzmatycznych przywódców i stawała się coraz bardziej niezadowolona zwłaszcza z politycznych, ekonomicznych i społecznych warunków, w jakich żyła. Czasem postawy te miały nawet wręcz wrogi charakter, co ujawniało się niejednokrotnie i w postawach zorganizowanego zbrojnego protestu czy kontestacji. Ponieważ w wielu tych krajach, w międzyczasie zazwyczaj arbitralnie, systemy rządów zostały radykalnie zmienione, tak aby w praktyce utrudnić, a nawet wręcz uniemożliwić ewentualną pokojową wymianę ekipy rządowej demokratycznymi środkami, zatem jedyną drogą dla osiągnięcia tych zmian było użycie siły<sup>14</sup>. To zaś było możliwe tylko dla armii, która w prawie wszystkich przy-

<sup>12</sup> KDK nr 1; Por. J a n XXIII, *Encyklika „Mater et magistra”*, nr 183-184; J a n P a w e ł II, *Mieć odwagę proroków i ewangeliczną roztropność pasterzy. Przemówienie inauguracyjne III Konferencji Generalnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej wygłoszone w auli Wyższego Seminarium Duchownego w Puebla de Los Angeles. 28.01.1979.* W: J a n P a w e ł II, *Nauczanie papieskie. T. II, cz. 1: 1979.* Poznań 1990, s. 91; B e n e d y k t XVI, *Konferencja prasowa podczas lotu do Brazylii. 9.02.2007.* W: *Pielgrzymki apostołskie Ojca Świętego Benedykta XVI. 2005-2007*, s. 306; M. B a t i s t a, *Kościół Ameryki Łacińskiej wobec ubogich.* „Collectanea Theologica”. R. 52: 1982, nr 1, s. 165-167; Cz. S t r z e s z e w s k i, *Ewangelizacja a rozwój integralny.* W: *Ewangelizacja.* Red. J. K r u c i n a. Wrocław 1980, s. 339-346.

<sup>13</sup> Por. J a n XXIII, *Encyklika „Pacem in terris”*. Citta del Vaticano 1963, nr 42-43, 123-125.

<sup>14</sup> „Jeśli bowiem jakaś społeczność ludzka opiera się tylko na przemocy, to nie ma ona w sobie żadnych cech ludzkich. Pozbawia się bowiem ludzi wolności, zamiast zachęcać ich do rozwoju

padkach została utworzona i podtrzymywana w tradycyjnych dawnych władzach kolonialnych<sup>15</sup>.

W ten sposób, wręcz mechanicznie i rutynowo, władza przechodziła za zwyczaj od dawnych kolonialnych elit politycznych do wyższych sfer wojskowych. Kiedy nieunikniona korupcja nieograniczonej władzy opanowała jednak wyższych oficerów, byli oni jakby automatycznie usuwani przez tych znajdujących się na średnim szczeblu, zaś ci z kolei przez jeszcze młodszych. Było to wręcz błędne koło zmian, które faktycznie nie wносиły istotowych zmian i faktycznie nie uzdrawiały samego systemu władzy, a więc nie służyło dobru wspólnemu państwa i obywateli, tak osobowo jak i społecznie<sup>16</sup>.

W Ameryce Łacińskiej z czasem stosunkowo szybko okazało się, że żadna z poszczególnych grup w tych krajach nie potrafiła sama realnie i twórczo rozwiązać podstawowych problemów narodu, zwłaszcza na dłuższą perspektywę, z nadziejami rozwoju. Zorientowano się także, że liczne nieudane dotychczasowe próby wypracowania efektywnego systemu rządów nie wynikają z postępowania poszczególnych jednostek, lecz są skutkiem braku odpowiednich struktur instytucjonalnych, zwłaszcza opartych na demokracji<sup>17</sup>.

---

i dążenia do doskonałości”. J a n XXIII, *Encyklika „Pacem in terris”*, nr 34; J a n P a w e ł II, *Encyklika „Centesimus annus”*. Citta del Vaticano 1991, nr 44-45; T e n ż e, *Encyklika „Sollicitudo rei socialis”*. Citta del Vaticano 1987, nr 15.

<sup>15</sup> Por. I. C a m a c h o, *Doctrina social de la Iglesia. Una aproximacion historica*. San Pablo 1991 s. 534-536, 548-550; *Revolucion en America Latina. Version cristiana*. „Mensaje”. R. 1962, nr 115; J. C o m b l i n, *El poder militar en America Latina*. Salamanca 1978; *Reformas revolucionarias en America Latina*. „Mensaje”. R. 1963, nr 123; G. A r r o y o, *La evolucion economica y politica de America Latina en los ultimos 10 anos*. „Christus”, R. 1979, nr 518, s. 18-31.

<sup>16</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in America”*, nr 18, 19; T e n ż e, *List apostolski „motu proprio” o ogłoszeniu św. Tomasza Morusa Patronem rządzących i polityków*. 31.10.2000. „L'Osservatore Romano”. R. 22: 2001, nr 1, s. 9-11; P. N i e c k i, *Ewangelizacja i polityka*. Katowice 1994; Kongregacja Nauki Wiary. *Nota doktrynalna o niektórych aspektach działalności i postępowania katolików w życiu politycznym*. 24.11.2002. „L'Osservatore Romano”. R. 24: 2003, nr 2, s. 49-54; J a n P a w e ł II, *Chrześcijanin jako polityk i ustawodawca. Jubileusz Parlamentarzystów i Polityków*. „L'Osservatore Romano”. R. 22: 2001, nr 1, s. 23-25; T e n ż e, *Mieć odwagę proroków i ewangeliczną roztropność pasterzy*, s. 92; A. F. D z i u b a, *Kościół i życie polityczne*. „Horyzonty wiary”. R. 10: 1999 nr 3 s. 65-74.

<sup>17</sup> „Odpowiedzialne instancje w społeczeństwie powinny umożliwiać realizowanie prawdziwej wolności we wszystkich jej przejawach. Powinny one starać się o zapewnienie każdemu [...] warunków do pełnego wykorzystania ludzkich możliwości. Powinny tak uznać zakres niezależności obywateli chronionej przez prawo, aby każda istota ludzka mogła żyć indywidualnie i społecznie, według wymagań swojego sumienia”. J a n P a w e ł II, *Chcesz służyć sprawie pokoju – szanuj wolność. Orędzie na Światowy Dzień Pokoju 1981*. W: *Orędzia Ojca Świętego Jana Pawła II*. T. 1. Kraków 1998, nr 6.



W praktyce stało się to bardziej oczywiste, że struktury te mogą powstać tylko w systemach politycznych przestrzegających wszystkich podstawowych praw odnoszących się do wszystkich elementów osobowych oraz wspólnoty i pozwalających im na uczestniczenie w odpowiedzialnym podejmowaniu decyzji, które ich wręcz bytowo dotyczą i jednocześnie szanse osobowej samo-realizacji<sup>18</sup>. Okazało się więc, że tym, czego trzeba, jest więcej demokracji, tak oddolnej jak i w najwyższych strukturach władzy, i to nie tylko przez przyjęcie konstytucyjnych struktur i procedur, lecz także przez ogólne uznanie zasady, iż władza polityczna pochodzi od ludu, on jest jej ontycznym fundamentem, i winna być sprawowana dla jego dobra: ci, którym powierzono władzę, winni być naprawdę odpowiedzialni za swoje poczynania wobec narodu, historii, ale także i wartości osobowych<sup>19</sup>.

### 3. Wprowadzenie demokratycznych konstytucji

Prawdopodobnie najważniejszą z sił na rzecz demokracji są w tej chwili ustawy zasadnicze, które w większości krajów po raz pierwszy ustanawiają prawdziwie demokratyczne instytucje oraz formułują zasady i procedury zapewniające prawdziwą odpowiedzialność tych, którzy są w rządzie, a także otwierają wiarygodne drogi dla ludzi, by korzystali nie tylko z prawa do udziału w wyborach przedstawicieli na stanowiska polityczne, lecz także z prawa do pociągania ich do odpowiedzialności za podejmowanie decyzje w sferze polityki i gospodarki<sup>20</sup>. W szczególności zapewniają one podział władz na wykonawczą, ustawodawczą i sądowniczą; utwierdzają podstawowe prawa ludzkie, polityczne, ekonomiczne i socjalne obywateli w systemie prawnym oraz tworzą niezależne sądownictwo, a także niezależne mechanizmy zapewniające wolne i sprawiedliwe wybory władz wykonawczych i ustawodawczych w ściśle określonych przedziałach czasowych<sup>21</sup>.

<sup>18</sup> Por. Jan Paweł II, *Encyklika „Centesimus annus”*, nr 33; KNSK 406, 408, 567.

<sup>19</sup> Por. P. Ziółek, *Koniec historii i polityka zagraniczna końca XX wieku*. „Polska w Europie”. R. 1994, z. 16; R. Artymiak, *Polityka globalna - uwarunkowania i dylematy*. W: *Globalopolis. Kosmiczna wioska, szanse i zagrożenia*. Red. R. Borkowski. Warszawa 2003, s. 90-94.

<sup>20</sup> Por. Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostołska „Ecclesia in America”*, nr 19, 56; KNSK 191; I. Różański, *Misje a promocja ludzka według dokumentów soborowych i posoborowych oraz praktyki misyjnej Kościoła*. Warszawa 2001, s. 65-67.

<sup>21</sup> Por. Jan Paweł II, *Godność osoby ludzkiej fundamentem sprawiedliwości i pokoju. Przemówienie wygłoszone na XXXIX sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. 2.10.1979*. W: Jan Paweł II, *Nauczanie papieskie*. T. II, cz. 2. Poznań 1992, s. 264; Tenże, *Wolność niesienia pomocy w państwie współczesnym. Do prawników katolickich. 25.11.1978*. W: Jan Paweł II, *Nauczanie papie-*

Prawdą jest, że – pomijając bardzo nieliczne wyjątki – instytucje te nie funkcjonują, jak należy. W wielu przypadkach sprawujący władzę starali się, niekiedy otwarcie, niekiedy zaś subtelными środkami, zmienić ducha konstytucji przez manipulowanie lub zastraszanie instytucji ustawodawczych i sądowniczych, by poparły akty legislacyjne i administracyjne jawnie sprzeczne z literą czy duchem konstytucji narodowej lub milcząco przyzwalają na to, odstępując od nadzoru i kontroli przysługującej im na mocy obowiązującej konstytucji. Tam, gdzie sądy lub instancje ustawodawcze ulegały takim groźbom lub pochlebstwom władzy wykonawczej, rezultat był zawsze taki, że władza ta mogła funkcjonować bez kontroli ustanowionej w konstytucji<sup>22</sup>.

Niemniej istnienie tych konstytucji jest istotnym krokiem we właściwym kierunku, ponieważ takie konstytucje dają jasny układ odniesienia oraz solidną, legalną i polityczną podstawę do krytykowania działań tych, którzy są u władzy, a także mobilizowania demokratycznych sił przeciwko arbitralnym rządóm<sup>23</sup>.

#### 4. Większa świadomość społeczna

Innym czynnikiem wspierającym postęp demokracji w krajach Ameryki Łacińskiej jest zwiększająca się świadomość wartości demokracji na tym kontynencie<sup>24</sup>. Ta bardzo pożądana tendencja jest wynikiem wielu niedawnych przemian<sup>25</sup>. Przede wszystkim niepowodzenia despotycznych przywódców

---

skie. T. I. 1978. Poznań - Warszawa 1987, s. 97-99; *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*. W: *Prawa człowieka. Dokumenty międzynarodowe*. Opr. I przekł. B. Gronowska, T. Jasudowicz, C. Mił. Toruń 1995, nr 16.

<sup>22</sup> Por. P. Trigo, *Analisis teologico-pastoral de la Iglesia latinoamericana*. „Revista Latinoamericana de Teologia”. R. 4: 1987, s. 29-61; L. Boff, *Lectura del Documento de Puebla desde America latina oprimida*. W: *Puebla, El hecho historico y la significacion teologica*. Red. O. Gonzalez de Cardedal, J. L. Ruiz de la Pena. Salamanca 1981, s. 54-57.

<sup>23</sup> Por. R. Artymiak, *Polityka globalna*, s. 74-76.

<sup>24</sup> „W tym regionie geograficznym katolicy stanowią większość: oznacza to, że winni oni w sposób szczególny służyć wspólnemu dobru narodu. Solidarność stanie się z pewnością słowem pełnym treści, gdy żywotne siły społeczne, każda we właściwej sobie dziedzinie, włączą się poważnie w budowę przyszłości, w której będą panowały pokój i nadzieja dla wszystkich”. Benedykt XVI, *Katolicy winni w sposób szczególny służyć wspólnemu dobru narodu. Ceremonia powitalna na lotnisku. Sap Paulo-Guarulhos. 9.05.2007*. W: *Pielgrzymki apostołskie Ojca Świętego Benedykta XVI 2005-2007*, s. 315; Por. Jan Paweł II, *Posynodalna adhortacja apostołska „Ecclesia in America”*, nr 19, 52.

<sup>25</sup> „To przecież wola głoszenia ideałów Ewangelii skłoniła licznych misjonarzy do piętnowania krzywd wyrządzanych Indianom po przybyciu konkwistadorów. Świadectwem tego jest apostołska działalność oraz pisma nieustraszonych hiszpańskich głosicieli Ewangelii, jakich jak Bar-

ców politycznych i wojskowych doprowadziły nie tylko do rozczarowania u części ludów Ameryki Łacińskiej<sup>26</sup>, lecz także w krajach zachodnich, które przedtem zajmowały tolerancyjną postawę wobec tych reżimów, czy to dlatego, że sądziły, iż nie ma dla nich realnej alternatywy, czy z powodu cynicznego wyrachowania, że łatwiej prowadzić interesy z niedemokratycznym systemem przy stosunkowo nieskomplikowanych wymaganiach proceduralnych niż z wybranymi parlamentami i reprezentatywnymi gabinetami.

Jednakże skorumpowany wewnętrznie i niewydolny charakter tych administracji oraz, co jest jeszcze ważniejsze dla świata biznesu, niebezpieczeństwa związane wyraźnie z prowadzeniem działalności w systemie, którego stabilność nie może być zapewniona, przekonały w końcu wiele rządów i przedsiębiorców na Zachodzie, że praca z niereprezentatywnymi rządami i nie pochodzącymi z wyborów urzędnikami nie jest tak wskazana lub tak korzystna na dłuższą metę, jak zakładano dawniej<sup>27</sup>. Doprowadziło to do zmniejszenia międzynarodowego poparcia dla takich rządów, a w konsekwencji pozbawiło je możliwości twierdzenia, że tylko one mogą przyciągnąć inwestycje i interesy do swoich krajów.

Proces ten został znacznie przyspieszony przez „globalizację” i swobodny przepływ informacji oraz idei z krajów rozwiniętych do wszystkich zakątków amerykańskiego kontynentu<sup>28</sup>. W czasie, gdy rządy były jedynym

---

tolome de Las Casas, Antonio de Montesinos, Vasco de Quiroga, Juan del Valle, Julian Garces, Jose de Anchieta, Manuel de Nobrega i wielu innych, którzy poświęcili życie dla dobra Indian”. J a n P a w e ł II, *Orędzie do Indian Ameryki*. „L’Osservatore Romano”. R. 13: 1992, nr 12, s. 33. Por. T e n z e, *Homilia podczas Mszy świętej w Xico de Chalco*. „L’Osservatore Romano”. R. 11: 1990, nr 6, s. 6; J a n XXIII, *Encyklika „Pacem in terris”*, nr 158; J a n P a w e ł II, *Mieć odwagę proroków i ewangeliczna roztropność pasterzy*, s. 93; T e n z e, *List apostolski „Tertio millennio adveniente”*. Citta del Vaticano 1994, nr 37; *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, s. 19; O. A. R o m e r o, *Zamordowany w obronie ubogich. Jak Arcybiskup San Salvador głosił Ewangelię*. Warszawa 1984, s. 101.

<sup>26</sup> Por. J. C o m l i n, *La doctrina de la Seguridad Nacional*. W: EQUIPO SELADOC, *Panorama de la teologia latinoamericana*. T. 4: *Iglesia y Seguridad Nacional*. Salamanca 1980, s. 41-60; I. C a m a c h o, *Doctrina social de la Iglesia*, s. 548-550.

<sup>27</sup> „Nasi bracia Mbya z Itapua stracili wszystkie swoje ziemie w efekcie projektów rozwoju, finansowanych przez banki międzynarodowe, a nasi bracia Mbya z Caazapa przeżywają w chwili obecnej to samo”. R. R a m i r e z, *Niech nas szanują jak ludzi*. „Misyjne Drogi”. R. 1988, nr 4, s. 30. Por. G. M a r c, *Rozwój potrzebuje wykonawców*. Warszawa 1988, s. 124-126.

<sup>28</sup> „Globalizacja nie może być nową postacią kolonializmu. Musi respektować wielość kultur, które w ramach powszechnej harmonii narodów są jakby różnymi kluczami interpretacyjnymi ludzkiego życia. W szczególności zaś nie może odbierać ubogim tego, co pozostaje dla nich najcenniejsze, w tym ich wierzeń i praktyk religijnych, ponieważ autentyczne przekonania religijne są najbardziej wyrazistym przejawem ludzkiej wolności”. J a n P a w e ł II, *Globalizacja i etyka*.

źródłem informacji dla zwykłych obywateli, rząd mógł drogą propagandy i cenzury skłaniać ich do przekonania, że warunki w ich krajach nie są wiele gorsze niż w innych. Ludzi można też było przekonywać, że nie ma większego międzynarodowego zainteresowania problemami ich kraju i dlatego rozwiązywanie takich problemów zależy wyłącznie od uznania ich rządu. Przy braku informacji o tym, jak jest w innych częściach świata oraz że wspólnota międzynarodowa interesuje się ich sytuacją, ludność tych krajów można było utrzymywać w przekonaniu, że jej położenie zależy wyłącznie od aktualnego rządu. Wobec tego ci, którzy pragnęli zmian, mogli dążyć do nich tylko za pośrednictwem rządu i przy użyciu środków, jakie rząd uznawał za stosowne.

Jednak wraz z poprawką globalnego systemu komunikowania się duża część ludzkości Ameryki Łacińskiej uzyskiwała dostęp do znacznie szerszych informacji niżby rządy sobie tego życzyły<sup>29</sup>. W ten sposób społeczeństwo dowiedziało się wiele o osiągnięciach i niepowodzeniach różnych form rządów i systemów ekonomicznych w innych częściach świata oraz o poziomie życia w krajach o innym ustroju politycznym i porządku konstytucyjnym<sup>30</sup>. Dowiedziały się one też o coraz większym zainteresowaniu wspólnoty międzynarodowej demokratycznymi formami władzy i prawidłowym zarządzaniem gospodarką, a także o międzynarodowym poparciu dla demokracji i praw człowieka na kontynencie amerykańskim i na całym świecie<sup>31</sup>. Te przemiany

---

*Przemówienie w papieskiej Akademii Nauk Społecznych. 27.04.2001.* „L'Osservatore Romano”. R. 22: 2001, nr 6, s. 43). Por. B e n e d y k t XVI, *Jesteśmy uczniami i misjonarzami Chrystusa, aby nasze narody miały w Nim życie. Sesja inauguracyjna V Konferencji Ogólnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej i Karibów. Aparecida. 13.02.2007*, s. 368; L. P o r e b s k i, *Rewolucja informacyjna jako źródło nowych podziałów społecznych*. W: *Globalopolis*, s. 146-167; R. A r t y m i a k, *Polityka globalna*, s. 68-94.

<sup>29</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Mieście odwagę proroków i ewangeliczną roztropność pasterzy*, s. 85, 87; T e n z e, *Encyklika „Sollicitudo rei socialis”*, nr 36, 37; Kongregacja Nauki Wiary, *Instrukcja o niektórych aspektach „teologii wyzwolenia”, „libertatis nuntius”*. Citta del Vaticano 1984, wprowadzenie; G. G u t i e r r e z, *Teologia wyzwolenia. Historia, polityka i zbawienie*. Warszawa 1976 s. 44-47; A. F. D z i u b a, *Wokół opcji preferencyjnej na rzecz ubogich*. „Wiadomości Archidiecezji Gnieźnieńskiej”. R. 48:1993, s. 674-682; G. G u t i e r r e z, *La evangelizacion de America Latina ante el ano 2000*. „Ciencia Tomista”. T. 80: 1989, t. 116, s. 365-378; L. J. G o n z a l e z A l v a r e z, *Etica latinoamericana*. Bogota 1991, s. 203-257.

<sup>30</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Encyklika „Sollicitudo rei socialis”*, nr 13, 17, 18, 44; T e n z e, *Encyklika „Centesimus annus”*, nr 51, 52; T e n z e, *Posynodalna adhortacja apostołska „Ecclesia in America”*, nr 2; J. R ó ż a ń s k i, *Misje a promocja ludzka*, s. 105-130; J. O z d o w s k i, *Przemiany ekonomiczne Ameryki Łacińskiej*. „Zeszyty Misyjne”. T. 2: 1979, cz. 1, s. 159-173.

<sup>31</sup> Por. KDK 82; J a n XXIII, *Encyklika „Pacem in terris”*, nr 142-145; J a n P a w e ł II, *Posynodalna adhortacja apostołska „Ecclesia in America”*, nr 19, 45; R. R a j e c k i, *Stolica Apostołska*

nie tylko podważały skuteczną przedtem propagandę rządową, lecz także stały się silnym bodźcem i zachętą do walki o demokrację. Dawniej łatwo było zniechęcać ludzi do takich działań, wskazując na niewielkie poparcie dla nich w kraju i małe zainteresowanie na świecie.

Wprawdzie wspomniane przemiany z pewnością przyczyniły się do poprawy perspektyw demokracji w Ameryce Łacińskiej, to jednak faktem jest, że ich wpływ ograniczany był przez inne mniej pozytywne czynniki, które nadal utrzymują się w większej części kontynentu.

## 5. Ubóstwo i analfabetyzm

Jak się wydaje, czynnikiem najbardziej powstrzymującym procesy demokratyzacyjne w Ameryce Łacińskiej jest ubóstwo i towarzyszący mu niemal wszędzie analfabetyzm<sup>32</sup>. W całej Ameryce Łacińskiej panuje takie wielkie ubóstwo, że szerokie kręgi ludności w ogóle nie interesują się sprawami dotyczącymi formy rządów czy organizacji gospodarki narodowej. Gdy ludzie są zajęci elementarnymi sprawami, jak zdobycie pożywienia, dach nad głową, pomoc lekarza czy wykształcenie, to nie są w stanie czytać i starać się rozumieć dochodzące wiadomości o tym, co dzieje się w ich kraju, nie mówiąc już o sytuacji międzynarodowej, trudno więc przypuszczać, że będą szczególnie poruszeni poczynaniami urzędników państwowych, operacjami wielkich firm czy akcjami związków zawodowych. Pod tym względem ubóstwo i analfabetyzm osłabiają nacisk na rząd i administrację, aby były one bardziej odpowiedzialne za swoje decyzje i ich skutki<sup>33</sup>. Oczywiście wysoki poziom analfabetyzmu sprawia, że

---

wobec rozbrojenia. Warszawa 1989, s. 81-90; L. K u l i ń s k a, *Bieda w czasie globalnej obfitości*. W: *Globalopolis*, s. 150-152.

<sup>32</sup> Por. DWCH I; KDK 60; DM 12; DE 12; J a n P a w e ł II, *Przemówienie na rozpoczęcie „nowenny 500. rocznicy Santo Domingo. 12.10.1492”*. *L'Osservatore Romano*. R. 5: 1984, nr 10, s. 17; T e n ń e, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in America”*, nr 58; E. O r t i z G o n z a l e s, *Praca misyjna w Ameryce Południowej w kontekście ubóstwa. Referat wygłoszony na sympozjum z okazji 500-lecia odkrycia Ameryki: Ameryka na nowo odkryta*. Warszawa 22-23.02.1992 (maszynopis u autora); A. D o m o s ł a w s k i, *Świat nie na sprzedaż. Rozmowy o globalizacji i kontestacji*. Warszawa 2002; A. Z w o l i ń s k i, *Kościół wobec globalizacji*. W: *Globalopolis*, s. 52-55; L. K u l i ń s k a, *Bieda w czasie globalnej obfitości*, s. 146-167.

<sup>33</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Przemówienie do mieszkańców faweli Vidigal w Rio de Janeiro. 2.07.1980*. W: J a n P a w e ł II, *Nauczanie papieskie*. T. III, cz. 2: 1980. Poznań – Warszawa 1986, s. 13-16; T e n ń e, *Encyklika „Redemptoris missio”*, nr 60; T e n ń e, *Encyklika „Sollicitudo rei socialis”*, nr 42.

duża część ludności nie jest w stanie skorzystać z większego napływu informacji będącego skutkiem globalizacji i nowych technologii informacyjnych<sup>34</sup>.

Ubóstwo pozwala także sprawującym władzę na manipulowanie ludźmi. Gdy masa ludności jest biedna i niewykształcona, to rządzącym partiom łatwiej zdobywać zdecydowanych zwolenników spośród tych, którzy nie mają wiele szans na osiągnięcie czegoś dzięki własnym zasługom. Dla ludzi tego rodzaju popieranie rządzącej partii staje się łatwą drogą awansu zaś sprawa tego, czy naprawdę zgadzają się z jej linią polityczną, staje się coraz mniej istotna i bez znaczenia<sup>35</sup>. Im bardziej są bezradni i potrzebują pomocy, tym łatwiej względy uczciwości i godności osobistej schodzą na dalszy plan<sup>36</sup>.

W sytuacji powszechnego ubóstwa rządy i partie polityczne będące przy władzy łatwo mogą „kupować” poparcie i głosy szerokich kręgów elektoratu upatrujących w programach rozwojowych „podarki” rządowe, a więc słuszny powód do popierania tych, którzy czynią takie projekty możliwymi. Oczywiście ubóstwo pozwala kandydatom partii pozostających jeszcze u władzy na uwodzenie głoszących przy pomocy środków pieniężnych i innych gratyfikacji w czasie wyborów. Ktoś, kto uczestniczył w procesie wyborczym jedynie zachodnich systemów demokratycznych, z trudem będzie w stanie ocenić, w jakim stopniu można wpływać na wyniki wyborów za pomocą prezentów rozdawanych głoszącym przez szefów i organizatorów kampanii wyborczych. Taki przebieg wyborów jest ośmieszeniem pojęcia reprezentatywnego rządu, ponieważ prowadzi tylko do wyboru tego, kto najwięcej daje. Funkcjonuje to w Ameryce Łacińskiej tylko z powodu powszechnego ubóstwa na większej części kontynentu<sup>37</sup>.

<sup>34</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in America”*, nr 72; J. J a m e s, *Globalization, Information Technology and Development*. London 1999; L. P o r e b s k i, *Elektroniczne oblicze polityki. Demokracja, państwo, instytucje polityczne w okresie rewolucji informacyjnej*. Kraków 2001; M. P o r a t, *The Information Economy. Definition and Measurement*. Washington 1977.

<sup>35</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in America”*, nr 18; T e n ż e, *Nowa ewangelizacja, postępowanie człowieka, kultura chrześcijańska*, s. 25-26.

<sup>36</sup> Por. J a n P a w e ł II, Przemówienie do uczestników obrad Międzynarodowej Konferencji Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa. 5.12.1992. „L'Osservatore Romano”. R. 14: 1993, nr 3, s. 38-40; T e n ż e, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in America”*, nr 19, 63; T e n ż e, *Walka z głodem wymaga wspólnego działania. Przemówienie do uczestników XXVII Konferencji Generalnej Organizacji Narodów Zjednoczonych ds. Wyżywienia i Rolnictwa (FAO)*. 11.11.1993. „L'Osservatore Romano”. R. 15: 1994, nr 2, s. 36; Cz. S t r z e s z e w s k i, *Głód – aspekt społeczno-ekonomiczny*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 5. Lublin 1989, kol. 1146; J. F r e i r e F a l c a o, *Relacje kardynałów na temat zagrożenia życia ludzkiego*. „L'Osservatore Romano”. R. 12: 1991, nr 7, s. 9.

<sup>37</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in America”*, nr 52-65.

## 6. Przytłaczająca obecność rządów

Innym aspektem sytuacji politycznej i ekonomicznej w Ameryce Łacińskiej, który przeciwdziała rozwojowi demokracji, jest wszechogarniająca obecność rządu w życiu ludzi w krajach kontynentu<sup>38</sup>. W prawie wszystkich tych krajach kontrola rządowa rozciąga się od organów i instytucji politycznych i sądowych do para-państwowych instytucji, które występują i działają na tzw. „szczeblach kierowniczych gospodarki”. Znaczy to, że większość procedur i układów decydujących o codziennych sprawach większości obywateli jest pod kontrolą, a przynajmniej w znacznym stopniu jest uwarunkowana przez działania i politykę rządu<sup>39</sup>.

Jednym z efektów tego ogromnego wpływu rządu jest to, że duża część wykształconej klasy średniej wchodzi w skład oficjalnej lub pół-oficjalnej biurokracji pracującej bezpośrednio dla ministerstw lub instytucji państwowych. Wszystkie osoby tego rodzaju będą więc zależne (wraz z bliższymi czy dalszymi rodzinami) od dochodów „z rządu”. Co więcej, szeroki udział rządu w wielu istotnych dziedzinach handlu i przemysłu zwiększa liczbę ludzi, których sytuacja życiowa leży w urzędniczych rękach<sup>40</sup>.

Jeśli się zauważy, że rządy nie wahają się używać władzy w tych dziedzinach do wymuszania lojalności (a przynajmniej milczącej zgody) u zatrudnionych w sektorze publicznym, to wielu z nich nie będzie w stanie przyczynić się efektywnie do politycznej debaty. Jest tak szczególnie z powodu stosunkowo niewielkich możliwości oddziaływania poza sektorem publicznym. Jeśli ktoś odważy się na wyrażanie opinii nie odpowiadających rządowemu pracodawcy, to przekona się, że nie ma innych źródeł dochodu<sup>41</sup>. Zatem jawi się pytanie o wybór między „rezygnacją z działania, akceptacją z prawnego punktu widzenia, a moralnym imperatywem nakazującym zaangażowanie”<sup>42</sup>.

To samo dotyczy ludzi zajmujących się biznesem i handlem. W wielu przypadkach zdolność osiągnięcia zysku może zostać poważnie ograniczona lub

<sup>38</sup> Por. J a n XXIII, Encyklika „Pacem in terris”, nr 104; J a n P a w e ł II, Encyklika „*Sollicitudo rei socialis*”, nr 24; T e n ż e, *Adhortacja apostolska „Ecclesia in Africa”*. Citta del Vaticano 1995, nr 112; T e n ż e, Posynodalna adhortacja apostolska. „*Ecclesia in America*”, nr 65.

<sup>39</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Miejcie odwagę proroków i ewangeliczna roztropność pasterzy*, s. 92-93; T e n ż e, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in America”*, nr 56.

<sup>40</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in America”*, nr 20.

<sup>41</sup> Por. J. S o b r i n o, *El Vaticano II y la Iglesia de America Latina*. W: *El Vaticano II, veinte años despues*. Red. C. F l o r i s t a n, J. J. T a m a y o. Madrid 1985, s. 105-134; I. C a m a c h o, *Doctrina social de la Iglesia*, s. 540-543.

<sup>42</sup> Cyt. za A. S m o l a r, *Próba ognia i wody*. „Gazeta Wyborcza” z 10-11 IV 1999.

całkowicie udaremniona przez oficjalną niechęć lub biurokratyczne przeszkody dyktowane „z góry” ze względów politycznych. To sprawia, że osiągnięcie sukcesu w interesach lub handlu zależy od politycznych przekonań przedsiębiorcy lub przynajmniej od jego powiązań z kimś, kto może i zechce pociągać za „polityczne sznurki”<sup>43</sup>.

W swojej najgorszej formie może to tłumić przedsiębiorczość i pozbawiać w ten sposób kraj korzyści płynących z talentów bynajmniej nie politycznych. Ostatecznie zmusza to niepotrzebnie ludzi interesu do uwikłania się w stroniczą politykę tylko po to, by przetrwać lub zyskać świadczenia, które normalnie winny być dostępne dla wszystkich spełniających określone warunki.

Biznesmeni, którzy ulegają pokusie wykorzystania politycznych znajomości, są oczywiście narażeni na ryzyko, ponieważ każdy sukces osiągnięty w ten sposób staje się podejrzany i wrażliwy na ataki, gdy znajomości przestają istnieć po zmianie rządu lub utracie wpływów politycznych przez udzielających poparcia od góry<sup>44</sup>. Jednak najbardziej niepożądaną konsekwencją rządowej kontroli i manipulacji w handlu i przemyśle jest to, że osobom ze świata biznesu i handlu trudno jest wnieść znaczący wkład do dyskusji nad polityką ogólną i gospodarczą. Dzieje się tak dlatego, iż ci, którzy nie chcą narażać się rządowi, by nie ucierpiało przez to ich działalność ekonomiczna, będą uważali za rozsądne powstrzymanie się od wyrażania swoich poglądów w istotnych sprawach, jeśli nie jest to zgodne z oficjalną linią. W takiej sytuacji kraj jest pozbawiony poglądów jedynych być może ludzi, którzy są w stanie wypowiadać się na te tematy z pozycji ważnego dla tych dziedzin doświadczenia<sup>45</sup>.

## 7. Czynniki etniczny

Można także wymienić negatywny wpływ czynnika etnicznego w polityce i administracji prawie wszystkich krajów Ameryki Łacińskiej<sup>46</sup>. Niestety pra-

<sup>43</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in America”*, nr 20; J.-M. A u b e r t, *Jak żyć po chrześcijańsku w XX wieku*. Warszawa, s. 380-384.

<sup>44</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in America”*, nr 20, 60, 63.

<sup>45</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Exhortacion Apostolica Postsinodal „Ecclesia in America”*, nr 19, 45, 57, 58; R. B o r k o w s k i, *Globalizacja, cywilizacja, ponowoczesność*. W: *Globalopolis*, 7-28,

<sup>46</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Mieć odwagę proroków i ewangeliczną roztropność pasterzy*, s. 90-92; T e n ż e, *Exhortacion Apostolica Postsinodal „Ecclesia in America”*, nr 64; T e n ż e, *Nowa ewangelizacja, postęp człowieka, kultura chrześcijańska*, s. 23, 26-27; R. B a s t i d e, *Układ stosunków rasowych w Brazylii*. „Zeszyty Misyjne”. T. 5: 1983, s. 178-198..



wie każdy kraj w Ameryce Łacińskiej jest naznaczony głębokimi podziałami między różnymi grupami etnicznymi, które starają się zachować swoją tożsamość i grupowe interesy w przeciwstawieniu do interesów innych grup lub narodu jako całości<sup>47</sup>. Jak można przewidywać, tendencja ta jest szczególnie silna w stosunkowo mało wykształconych kręgach ludności. Nie brakuje jej jednak także wśród najlepiej wykształconych i wyspecjalizowanych środowisk zawodowych, handlowych i akademickich. Jest to często wykorzystywane także dla celów politycznych przez cynicznych i nieodpowiedzialnych polityków, którzy nie mają wiele do zaoferowania w zakresie poważnych programów czy wiarygodnych osiągnięć.

Często występowanie czynnika etnicznego w dyskusji politycznej jest jedną z przeszkód dla rozwoju demokratycznych rządów, ponieważ utrudnia to polityczną dyskusję opartą na argumentach i ideach, a mniej na emocjach związanych z prawami etnicznymi i etniczną reprezentacją na kluczowych stanowiskach<sup>48</sup>. Tam, gdzie przeważa czynnik etniczny, jest prawie niemożliwe, by sprawy politycznej organizacji i kierowania administracją oraz gospodarką były dyskutowane i oceniane na podstawie obiektywnych kryteriów lub niezależnej oceny związanych z tym osób<sup>49</sup>. Wywołuje to wiele negatywnych efektów. Może to stanowić przeszkodę na drodze rozwoju polityczno-ekonomicznych idei i ruchów na prawdziwie narodowej podstawie. Utrudnia to, a niekiedy uniemożliwia łączenie się ludzi z różnych odłamów społeczeństwa na podstawie ich wspólnych przekonań do określonych koncepcji jako niezgodnych z ich przynależnością do danej grupy etnicznej. W wielu przypadkach osoby należące do danej grupy etnicznej i nie podzielające stanowiska politycznego przeważającego w tej grupie są uważane za zdrajców etnicznej sprawy. Jeśli nie są dostatecznie silni, by się przeciwstawić prądowi, „poddają się”, by uniknąć piętna izolacji lub wolą zachowywać wygodne milczenie w sprawach, do których mogliby wnieść pozytywny wkład.

<sup>47</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Rozwój i solidarność: dwie drogi wiodące do pokoju. Orędzie na Światowy dzień Pokoju 1987*. W: P a w e ł VI, J a n P a w e ł II, *Orędzia papieskie na Światowy dzień Pokoju*. Red. B. C y w i ń s k i i in. Rzym – Lublin 1987, s. 202; J a n P a w e ł II, *Jeśli pragniesz pokoju, wyjdź naprzeciw ubogim. Orędzie na Światowy dzień Pokoju 1993*. „L'Osservatore Romano”. R. 14: 1993, nr 1, s. 4; O. A. R o m e r o, *Prawda siłą pokoju. Orędzie noworoczne z 1 stycznia 1980*. W: O. A. R o m e r o, *Zamordowany w obronie ubogich*, s. 22-25.

<sup>48</sup> Por. A. K l o s o w s k a, *Kultury narodowe u korzeni*. Warszawa 1997; T a ż, *Kultury narodowe wobec globalizacji a tożsamość jednostki*. „Kultura i społeczeństwo”. R. 1997, nr 4, s. 4-17.

<sup>49</sup> Por. D. B e l l, *The Coming of Post-Industrial Society*. Harmondsworth 1976; M. P o r a t, *The Information Economy and Measurement*. Washington 1977.

Jednym ze skutków nasilenia się etnicznego czynnika jest niemożność powstania w wielu krajach Ameryki Łacińskiej prawdziwie narodowych, a nie odłamowo etnicznych, partii politycznych<sup>50</sup>. To z kolei prowadzi do powstania mnóstwa niewielkich partii politycznych, dla których siłą jednoczącą nie jest wspólny program polityczny, lecz wspólna kultura, język czy religia. Partie takie nie osiągają ani wystarczającej wielkości, ani odpowiedniej spójności, by stanowić podstawę dla utworzenia trwałego rządu narodowego. Bez takich partii demokracja nie ma szans na odpowiednie funkcjonowanie<sup>51</sup>.

Wreszcie ograniczanie się do kryteriów etnicznych wywołuje sytuację, w których mianowanie na wysokie stanowiska może się opierać bardziej na względach etnicznych niż na kompetencjach. Taki system nie tylko pozbawia kraj służby ze strony zdolnych ludzi, lecz może także doprowadzać nieodpowiednich ludzi na niewłaściwe stanowiska, co ma niekiedy katastrofalne konsekwencje dla samej funkcji lub przedsięwzięcia<sup>52</sup>.

## 8. Korupcja w życiu publicznym

Inną cechą amerykańskiej sceny politycznej i ekonomicznej, która przeciwdziała postępowi demokracji jest wysoki stopień korupcji w rządzie i zarządzaniu gospodarką narodową<sup>53</sup>. Jakkolwiek występowanie korupcji w życiu publicznym nie ogranicza się bynajmniej do Ameryki Łacińskiej, to korupcja jest niezaprzeczalną cechą życia w wielu częściach kontynentu i wywiera wyraźny wpływ na proces rządzenia i życia ekonomicznego<sup>54</sup>.

<sup>50</sup> Por. S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*. Warszawa 1998; Z. Cesarz, E. Städtmüller, *Problemy polityczne współczesnego świata*. Wrocław 2000; L. Unger, *Polska w Europie bez złudzeń i bez zmarzszek*. „Kultura”. R. 1994, nr 9; Świat i Polska u progu XXI wieku. Red. J. Fiszera. Wrocław 1994.

<sup>51</sup> Por. J. L. Tauran, *Iglesia y Estado en los países latinoamericanos*. W: Pontificia Comisión para América Latina. *Actas. Realidades, problemas, perspectivas o propuestas pastorales*, s. 191-195.

<sup>52</sup> Por. Jan Paweł II, *Exhortación Apostólica Postsinodal „Ecclesia in America”*, nr 64; Tenże, *Nowa ewangelizacja, postęp człowieka, kultura chrześcijańska*, s. 26-27; Tenże, *Oredzie do Indian Ameryki. Santo Domingo. 12.10.1992*. „L'Osservatore Romano”. R. 13:1992, nr 12, s. 33-35; Tenże, *Oredzie do społeczności afroamerykańskiej. Santo Domingo. 12.10.1992*. „L'Osservatore Romano”. R. 13: 1992, nr 12, s. 36-37.

<sup>53</sup> Por. Jan Paweł II, *Exhortación Apostólica Postsinodal „Ecclesia in America”*, nr 23, 60; *Korupcja. Problem społeczno-moralny*. Red. A. Marcol. Opole 1992.

<sup>54</sup> Por. Jan Paweł II, *Exhortación Apostólica Postsinodal „Ecclesia in America”*, nr 19, 22, 59, 60; Tenże, *Miejcie odwagę proroków i ewangeliczną roztropność pasterzy*, s. 88-89.

Jest wiele przyczyn tego zjawiska w formie, w jakiej występuje ono w Ameryce Łacińskiej. Pierwszą przyczyną są bardzo niskie płace w służbach publicznych. W większości amerykańskich krajów poziom wynagrodzeń dla osób zajmujących stanowiska w rządzie (polityczne lub administracyjne) jest bardzo niski w porównaniu z płacami w sektorze prywatnym<sup>55</sup>. Przy stałym spadku wartości większości krajowych walut, siła nabywcza dochodów legalnie osiągniętych przez te osoby staje się coraz mniejsza w okresie sprawowania urzędu. W efekcie nie są one w stanie utrzymać się z tego tylko stanowiska<sup>56</sup>. Łatwo więc ulegają pokusie. Rzeczywiście dla wielu z nich zyski z korupcji oraz wykorzystywanie swoich wpływów stają się niezbędną częścią ich dochodów; w wielu przypadkach jest to najważniejsza ich część<sup>57</sup>.

Inną przyczyną powszechnej korupcji w życiu politycznym Ameryki Łacińskiej jest to, że duża część osób wkraczających w życie polityczne ma niewielki staż w pracy zawodowej i niewielkie kwestie do takiej pracy. Dla takich ludzi stanowisko polityczne jest szansą (być może pierwszą), by zarobić na utrzymanie, a także, by poprawić swój poziom życia. Ponieważ trudno im utrzymać się na odpowiednim poziomie w oparciu o legalny dochód, więc wkrótce sprawą zasadniczą staje się znalezienie innych jego źródeł<sup>58</sup>.

Potrzeba dodatkowego dochodu staje się jeszcze bardziej pilna z powodu innych czynników związanych szczególnie z aspektami kultury danej społeczności<sup>59</sup>. W większej części Ameryki Łacińskiej klan rodzinny odgrywa kluczową rolę, w życiu wszystkich bez wyjątku, w tym także tych, którzy przeszli na zachodni styl życia. Ponieważ system ten daje bardzo potrzebne poczucie bezpieczeństwa i oparcie dla mniej obrotnych w „rodzinie”, nakłada to wielki ciężar na tych, którzy osiągnęli pewien sukces. Ponieważ stanowisko polityczne zawsze cieszy się uznaniem, więc ci, którzy do niego dochodzą, zajmują autentycznie wysoki status w swojej społeczności, a z tym wiąże się wzrost ich odpowiedzialności wobec członków klanowej rodziny oraz wo-

<sup>55</sup> Por. T e n z e, *Nowa ewangelizacja, postęp człowieka, kultura chrześcijańska*, s. 26-28.

<sup>56</sup> „Problem ten pogłębia się wraz ze spadkiem siły nabywczej pieniądza, czego przyczyną jest inflacja, czasem niekontrolowana, i niekorzystne zmiany w relacjach między walutami, prowadzące do spadku cen niektórych surowców i narastania zadłużenia zagranicznego, co ma bardzo bolesne konsekwencje społeczne”. J a n P a w e ł II, *Nowa ewangelizacja, postęp człowieka, kultura chrześcijańska*, s. 26).

<sup>57</sup> „Sytuację pogarsza jeszcze groźne zjawisko rosnącego bezrobocia, jako że brak pracy uniemożliwia zdobycie chleba i zamyka dostęp do innych podstawowych dóbr”. T a m z e, s. 26).

<sup>58</sup> Por. T e n z e, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in America”*, nr 54, 56, 63.

<sup>59</sup> Por. T e n z e, *Mieć odwagę proroków i ewangeliczna roztropność pasterzy*, s. 92.

bec szerszej wspólnoty. Wywołuje to dodatkowy nacisk na nich i stawia w kłopotliwej sytuacji przy stosunkowo niskich legalnie dostępnych dochodach. Wobec tego pokusa poddania się korupcji staje się prawie nie do pokonania.

Warto też pamiętać, o tym, że dla osób poddanych takiemu naciskowi uleganie korupcji zwykle nie budzi zbytnich skrupułów<sup>60</sup>. Powodem tego jest fakt, że społeczność nie wykazuje wielkiego sprzeciwu wobec wykorzystywania stanowisk publicznych dla osiągnięcia osobistych korzyści czy też wobec kumoterstwa lub poplecznictwa<sup>61</sup>. W wielu społecznościach ten, komu udało się „nabić kabzę”, jest uważany za „sprytnego” i godnego pochwały, natomiast kto poprzestaje na oficjalnym dochodzie i nie ma wiele do pokazania po latach sprawowania wysokiego stanowiska, uchodzi za ograniczonego, a w najlepszym razie za niezbyt obrotnego i jako taki, nie zasługuje, by być przykładem do naśladowania<sup>62</sup>. Znaczący to, że wbrew publicznym deklaracjom na rzecz uczciwości w sprawowaniu publicznego urzędu, większość ludzi wie, że dorabianie się na stanowisku nie jest źle widziane przez społeczeństwo, a już na pewno nie przez członków bliższej lub dalszej rodziny. Wobec tego jeden z najważniejszych motywów uczciwości w sprawowaniu urzędów politycznych i administracyjnych jest poważnie zachwiany przez kulturalne i ekonomiczne warunki, w których funkcjonuje wielu polityków i innych osób spełniających funkcje publiczne<sup>63</sup>.

## 9. Brak wolnych i odpowiedzialnych mediów

Innym poważnym ograniczeniem dla rozwoju demokracji w Ameryce Łacińskiej jest oczywiście charakter, a także jakość prasy oraz innych środków masowego przekazu<sup>64</sup>. W wielu częściach kontynentu prasa oraz inne środki

<sup>60</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in America”*, nr 23; T e n ż e, *Sprawiedliwość każdego człowieka źródłem pokoju dla wszystkich. Orędzie na XXXI Światowy dzień Pokoju 1 stycznia 1998 r.*, „L’Osservatore Romano”. R. 19:1998, nr 1, s. 4-8.

<sup>61</sup> Por. T e n ż e, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in America”*, nr 52.

<sup>62</sup> „[...] dobra tego świata zostały pierwotnie przeznaczone dla wszystkich. Prawo do własności prywatnej jest słuszne i konieczne, ale tej zasady nie niweczy. Cięży bowiem na własności «hipoteka społeczna», czyli uznaje się jako jej wewnętrzną właściwość, funkcję społeczną, mającą swoją podstawę i uzasadnienie właśnie w zasadzie powszechnego przeznaczenia dóbr”. J a n P a w e ł II, Encyklika „Sollicitudo rei socialis”, nr 42. Por. T e n ż e, *Mieć odwagę proroków i ewangeliczna roztropność pasterzy*, s. 92-93.

<sup>63</sup> Por. T e n ż e, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in America”*, nr 52-54, 56.

<sup>64</sup> „Środki społecznego przekazu odgrywają wyjątkowo ważną rolę w informowaniu, rozwoju

przekazu stanowią własność i podlegają kontroli rządu<sup>65</sup>. Niedawno powstał odłam prasy niezależnej od rządu. W wielu wypadkach ta niezależna prasa miała dość odwagi i umiejętności, by przedstawić nadużycia i skandale w sferach rządowych, oraz by krytykować programy i działalność rządu oraz innych oficjalnych czynników.

Jednakże prawie wszędzie w Ameryce Łacińskiej niezależna prasa wciąż spotyka się z wielkimi oporami. Jest to nękanie przez rząd przy pomocy surowych przepisów, pośrednich barier w postaci uniemożliwiania korzystania przez media z koniecznych usług, a w niektórych przypadkach przez otwarty nacisk polityczny<sup>66</sup>.

Prasa musi często zmagać się z drakońskimi ustawami o ochronie dóbr prywatnych, przy czym niektóre z tych ustaw są pozostałością jeszcze z czasów kolonialnych administracji, gdy służyły one do tłumienia niezależnego myślenia. Większość z tych ustaw jest całkowicie nie do pogodzenia z demokratycznym systemem rządów uznanym w konstytucjach tych krajów lub z międzynarodowymi zobowiązaniami przyjętymi przez te rządy na podstawie traktatów i konwencji<sup>67</sup>.

Warto też zauważyć, że niektóre działy prywatnej prasy mogły ściągnąć na siebie nowe problemy przez sposób, w jaki niekiedy funkcjonowały. W pewnych okolicznościach niektóre z nich ulegały łatwej sensacyjności i chęci zwiększenia nakładu za cenę rzetelności reportażu czy formy języka. Wiele z tych błędów mogło się wiązać ze słabym przygotowaniem i nadmiernym entuzjazmem ze strony niektórych dziennikarzy.

---

kultury i kształceniu. Rola ta wzrasta w związku z postępem technicznym, bogactwem i różnorodnością przekazywanych wiadomości, wpływem wywieranym na opinię publiczną". KKK 2493.

<sup>65</sup> „Być może jedna z najbardziej wyraźnych słabości współczesnej cywilizacji tkwi w nieadekwatnej wizji człowieka. Nie ulega wątpliwości, że to w naszej epoce napisano i powiedziano o nim najwięcej: to epoka humanizmu i antropocentryzmu. Jednakże, w sposób paradoksalny, jest to również epoka głębokich niepokojów człowieka o jego tożsamość i przeznaczenie, epoka poniżenia człowieka w stopniu przedtem nie przewidywanym, epoka takiego deptania wartości ludzkich, jakiego jeszcze nigdy nie było”. J a n P a w e ł II, *Mieć odwagę proroków i ewangeliczna roztropność pasterzy*, s. 88-89). Por. T e n ż e, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in America*, nr 10, 72.

<sup>66</sup> Por. T e n ż e, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in America”*, nr 56.

<sup>67</sup> Por. R. R a j e c k i, *Stolica Apostolska wobec rozbrojenia*, s. 156-158; R. B i e r z a n e k, *Współczesne stosunki międzynarodowe*. Warszawa 1980, s. 34-112; T. Z a s e p a, *Media, człowiek, społeczeństwo. Doświadczenia europejsko-amerykańskie*. Częstochowa 2000, s. 38-46; R. B i e r z a n e k, J. J a k u b o w s k i, J. S y m o n i d e s, *Prawo międzynarodowe i stosunki międzynarodowe*. Warszawa 1980 s. 129-148.

Niezależnie jednak od konkretnych przyczyn tej sytuacji, nie da się zaprzeczyć, że brak poczucia odpowiedzialności ze strony jakiegokolwiek prasy wiąże się z utratą możliwości jej oddziaływania i w konsekwencji pożytku dla społeczeństwa. Dotyczy to także nowopowstającej niezależnej prasy w Ameryce Łacińskiej. Ci, którzy podejmują tę działalność, winni zdawać sobie sprawę, że ich przydatność i skuteczność jako śledzących poczynania rządu, w znacznym stopniu zależeć będzie od zaufania opinii publicznej. Wolna i obiektywna prasa jest istotnym składnikiem wszelkiej demokracji. Nie może być prawdziwej demokracji, gdy jeden z odłamów prasy jest nieprzekonujący, bo uchodzi za instrument rządu, a drugi nie zdobywa uznania, bo ma opinię nieodpowiedzialnego lub mało obiektywnego<sup>68</sup>.

Innym poważnym niedostatkiem prasy w Ameryce Łacińskiej jest to, że gazety i czasopisma starają się mieć jasno określony profil polityczny i są powiązane z poszczególnymi partiami lub stronnictwami<sup>69</sup>. Ogranicza to ich wpływ do jednego tylko kręgu odbiorców; nie są one też uważane za bezstronne źródła informacji przez tych, którzy nie podzielają ich politycznych poglądów. W wielu krajach trudno wymienić gazety i czasopisma, które uznawane są przez czytelników za stosunkowo bezstronne wobec rządu i opozycji, a których wiadomości i komentarze można traktować jako oparte na obiektywnej analizie i bezstronnej ocenie.

Jeszcze mniej jest czasopism, których głównym celem jest kształcenie i poszerzanie horyzontów czytelników, zamiast informowania ich tylko o wydarzeniach w kraju i w innych częściach świata<sup>70</sup>. Ponieważ głównym zadaniem prasy jest bez wątpienia dostarczanie ludziom informacji pozwalających na rozumienie i ocenę poczynañ rządów, równie ważną funkcją prasy winno być kształcenie społeczeństwa oraz poszerzanie jego zainteresowań<sup>71</sup>. Prasa, która nie zwraca dostatecznej uwagi na ten aspekt swej misji, nie spełnia tego wszystkiego, czego od niej słusznie się oczekuje, odnosi się to szczególnie do Ameryki Łacińskiej, gdzie nie ma innych możliwości by korzystać z tego rodzaju usług.

<sup>68</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in America”*, nr 13, 30, 57; I. C a m a c h o, *Doctrina social de la Iglesia*, s. 561-566.

<sup>69</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Posynodalna adhortacja apostolska „Ecclesia in America”*, nr 19; B. G i e l a t a, *Ewangelizacja czy rozwój*. „Collectanea Theologica”. R. 41: 1971, nr 3, s. 169-171..

<sup>70</sup> Por. W. P a t e r e k, *Zagrożenia dla procesów globalizacyjnych*. W: *Globalopolis*, s. 110-112.

<sup>71</sup> Por. J a n P a w e ł II, *Godność osoby ludzkiej fundamentem sprawiedliwości i pokoju. Przemówienie wygłoszone na XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Nowy Jork. 2.10.1979*. W: J a n P a w e ł II, *Nauczanie papieskie*. T. II, cz. 2, s. 259-261.

\* \* \* \* \*

Charakter i orientacja wielu wewnętrznych struktur w Ameryce Łacińskiej jest często podyktowana połączeniem licznych kulturowych tradycji danego społeczeństwa oraz jego historycznych doświadczeń, w obrazie poszczególnych krajów, w tym także doświadczeń z okresu przedkolonialnego. Wydaje się jednak, że często ta przeszłość jednak zbyt mocno i wyraźnie rzutuje na teraźniejszość; wręcz trudno od niej się uwolnić. Jednak z faktycznie nielicznymi wyjątkami tradycje tych krajów nie ułatwiały im przystosowywania się i odpowiedzialnego funkcjonowania w prawdziwie demokratycznych strukturach. Z tego powodu rządy, które działały bezpośrednio po uzyskaniu narodowej niepodległości, były zasadniczo niedemokratyczne, jakkolwiek występowały różnice do stopnia, w jakim brak demokracji odbijał się na życiu ludzi.

## **Le trasformazioni democratiche nell'America Latina**

### **Riassunto**

L'America Latina è il continente particolarmente sensibile nell'insieme dei cambiamenti della civilizzazione. Queste novità si scontrano quasi sempre con la storica eredità della colonizzazione. Dall'altra parte si sta creando una differenziata dinamica della situazione dopo la caduta del governo del potere coloniale. Questo ha aperto le possibilità per introdurre i cambiamenti democratici, anche nella costituzione.

La ricchezza delle trasformazioni trova sempre la più forte consapevolezza sociale. Dall'altra parte, però, un vero dramma è la povertà e l'analfabetizzazione che fermano lo sviluppo, o in alcuni casi, lo rendono impossibile. Un interessante fenomeno, ancora ampiamente presente, è una grande quantità dei governi e delle loro strutture. I fattori etnici influiscono non sempre positivamente sui cambiamenti democratici. Ancora esiste la forte corruzione nella vita pubblica. Infine bisogna indicare la mancanza dei liberi mass media.